

Nina Andrycz

Odmówiła kolacji Stalinowi

Pozegnanie wielkiej damy

Legendarna aktorka Nina Andrycz odważyła się odmówić totalitarnemu przywódcy

Nina Andrycz uwielbiała luksusowe życie: jej kolekcja diamentów do dziś budzi podziw. Gwiazda teatru, która zmarła 31 stycznia w wieku 101 lat, mogłaby też jadać kolacje z samym Stalinem, który miał do niej wielką słabość. Ale odmawiała. Nie pozwalała również, by radziecki dyktator obdarowywał ją futrami. Sprezentowane norki wystawiła na pastwę moli... Pewność siebie, którą Andrycz emanowała, pozwalała jej również na określenie innego rosyjskiego polityka Wiaczesława Mołotowa mianem „wała”. Równie bezwzględna i nieczuła była na prośby swojego męża, premiera Józefa Cyrankiewicza, o potomstwo. I otwarcie przyznawała się do dokonania aborcji.

– Rodziłam role i to mi wystarczyło – wspominała po latach Nina Andrycz. **EK**

Grała też w filmach
W obrazie „Uczta Baltazara” aktorka zagrała tancerkę Joannę d’Ursins

Uosobienie elegancji

Nina Andrycz do końca żyła jak wielka dama. Staranna fryzura i makijaż były podstawą jej codziennego wizerunku

12



Była piękna kobieta

Na gali Związku Autorów Dramatycznych w 1937 roku Ninę Andrycz wybrano na królową balu



Nie znosiła Stalina
Choć dyktator uwodził Ninę Andrycz, gwiazda unikała z nim kontaktów. Nie wzięła udziału w kolacji zorganizowanej na Kremlu



Żoną Józefa Cyrankiewicza była 21 lat. Rozwiedli się w 1968 roku